

Bogactwo tajemnicy

Postawą rozważania będą słowa apostoła Pawła:

„To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym Jego. Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej między poganami, która jest Chrystus między wami, nadzieja ona chwały” – Kol. 1:26-27.

W artykule tym chcę poruszyć cztery zagadnienia:

1. Co było i jest tajemnicą zakrytą od wieków i od pokoleń?
2. Kiedy została objawiona świętym Jego?
3. Jakie jest bogactwo tej tajemnicy?
4. Co znaczą słowa: „Chrystus między wami, nadzieja ona chwały”?

Co było i jest tajemnicą zakrytą od wieków i od pokoleń?

Możemy powiedzieć, że cały Boży plan był i jeszcze dla wielu ludzi jest tajemnicą. Nie tylko zrozumienie, ale wypełnienie tajemnicy będzie wielkim bogactwem dla całego świata, który znalazł się w trudnym położeniu po przestępstwie praojca Adama. Nastąpi wielkie dzieło pojednania świata z Bogiem przez Chrystusa. Bóg zakrył bogactwo – piękno swego planu w typach, figurach i obietnicach. Zakryte zostało zrozumienie i wypełnienie obietnicy danej Abrahamowi, odnośnie do nasienia zobrazowanego w gwiazdach i piasku. Abraham ani nikt inny przez 4000 lat nie wiedział o nasieniu duchowym. Nie widziano głębszego znaczenia wyprowadzenia narodu izraelskiego z niewoli egipskiej przez Mojżesza. „Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: *Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu*” – Dzieje Ap. 3:22-23.

Kiedy została objawiona świętym Jego?

Nie rozumiano, że tym prorokiem ma być Chrystus – Głowa i Ciało. „Wzbudzi Pan Bóg wam” – cały okres Wieków Ewangelii przeznaczony jest na wybranie Chrystusa – Pomazańca Bożego. W świetle licznych świadectw Pisma Świętego odnośnie do tego przedmiotu możemy wnosić, że ta tajemnica została teraz (tzn. w Wiekach Ewangelii) „objawiona świętym Jego”, czyli Kościołowi – Nowemu Stworzeniu, nam ubiegającym się o członkostwo w Jego Ciele.

Jak głębokie jest nasze zrozumienie tej tajemnicy? Nasze zrozumienie tej tajemnicy jest zależne od miary, w jakiej posiadamy ducha świętego. W takiej też mierze otrzymujemy pomazanie, które jest kluczem do zrozumienia tajemnicy Bożej, tzn. wielkość zrozumienia tajemnicy uzależniona jest od miary posiadania ducha świętego.

Słowo Boże mówi nam, w jaki sposób Chrystus jest reprezentowany w nas.

Jakie jest bogactwo tej tajemnicy?

Daje nam zrozumienie na podstawie Pisma Świętego, że wcześniej Pan Bóg pomazał, czyli wybrał Głowę Nowego Stworzenia, co jest ukazane w poświęceniu Aarona i jego synów: „*Wlał także olejku pomazywania na głowę Aaronową, i pomazał go na poświęcenie jego*” – 3 Mojż. 8:12. W Psalmie 45 opisuje urząd króla i jego chwałę, którą otrzymał w wyniku pomazania olejkiem wylanym przez Ojca bez miary. „*Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich*” – Psalm 45:8.

Pomazanie nastąpiło na podstawie sprawiedliwości, to oznacza, że tylko czyniący sprawiedliwość zostaną pomazani od Ojca na królów i kapłanów. Po swoim chrzcie Pan Jezus otrzymał ducha nie pod miarą: „*Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowo Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje Bóg ducha*” („gdyż Bóg udzielił ducha bez miary”, BW) – Jan 3:34. Co to oznacza? Oznacza to, że całość ducha została wylana na głowę Pana Jezusa. Pan Bóg nazaczył najwyższego kapłana jako Głowę Jego Ciała, tak jak mamy ukazane w słowach psalmu: „*Jest jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podółek szat jego*” – Psalm 133:2. Olejek pomazania spływa także na nas jako kandydatów na członków Jego Ciała, lecz spływa proporcjonalnie do pracy w budowaniu współczłonków Ciała Chrystusowego oraz uszlachetniania własnego (naszego) charakteru: „*Z którego wszystko ciało przystojnie złożone i spojone rośnie w Chrystusa*” – Efezj. 4:16. Święty Jan w swoim liście wyraźnie potwierdza: „*Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkim, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w niem zostaniecie*” – 1 Jana 2:27. To pomazanie spłynęło na Pana Jezusa po chrzcie, a na nas – na członków Kościoła – spłynęło w dniu Pięćdziesiątnicy i spływa do dziś. Każdy z chwilą spłodzenia z ducha świętego wchodzi w skład pomazanego Ciała i



staje się jednym z członków. „Wy macie pomazanie od Onego Świętego i wiecie wszystko” – 1 Jana 2:20.

Czy wiemy wszystko? Wiemy to, co jest nam potrzebne do wzrostu duchowego. Są to rzeczy dotyczące planu Bożego, które są objawione dzieciom Bożym, lecz światu nie są objawione. Wiemy, że mamy zmysł Chrystusowy, który stoi w przeciwieństwie do samolubstwa, gdyż możemy lepiej rozpoznać w innych dobre cechy. Tak jak każde dobre nasienie wydaje z siebie dobry owoc, podobnie i my, jeżeli będziemy trwać w biblijnym winnym krzewie, będziemy przynosić owoc w postaci pokory, cierpliwości, braterskiej uprzejmości, wytrwałości i miłości.

Chrystus między Wami, nadzieja ona chwały.

Co oznacza stwierdzenie: „Chrystus między wami, nadzieja ona chwały”? Inne tłumaczenie Biblii podaje te słowa w ten sposób: „Chrystus w was, nadzieja chwały” (BW). Zastanówmy się nad znaczeniem apostoelskich słów: „Chrystus w was, nadzieja chwały”. Podobnego, obrazowego określenia używa ten sam apostoł w swoim Liście do Galacjan, gdzie pisze: „Dziatki moje, które znowu z boleścią rodzę, aźby Chrystus był ukształtowany w was” – Gal. 4:19. W słowach „aźby Chrystus był ukształtowany w was” apostoł ukazuje swoje troski, pracę i cierpienia, które podejmował dla tych, którzy zostali spłodzeni słowem Prawdy do nowej natury. Apostoł Paweł przyrównuje swą pracę do wysiłku niewiasty brzemiennej, która w żywocie swoim podtrzymuje i odżywia płód nowej istoty ludzkiej. Opieka trwa tak długo, aż płód rozwinie się do stanu takiego, że jako narodzone niemowlę będzie mógł przyswajać sobie sam naturalny pokarm podtrzymujący życie, niezależnie od matki. Podobnie apostoł starał się podtrzymywać i ożywiać zarodek duchowego życia braci swoim życiem duchowym, aż do czasu, gdy oni sami mogliby przyswajać sobie elementy życia duchowego. Te elementy są dostarczone przez Boga za pośrednictwem Jego Słowa Prawdy zawartego w Biblii, w tym celu, aby charakter Chrystusowy był w nich wyraźnie ukształtowany. Oznacza to, że każde prawdziwe dziecko Boże musi mieć określony osobisty charakter chrześcijański, którego egzystencja nie zależałaby od duchowego życia innego chrześcijanina. Ze Słowa Prawdy, ogłaszanego i przedstawianego przez innych, każdy sam musi przyswajać sobie te zasady życia, przez które jego charakter ma być utwierdzony i ugruntowany. Utwierdzony tak mocno w Prawdzie, że choćby nawet brat albo siostra, których duchowa siła na początku ożywia nas i pomaga nam do rozwoju chrześcijańskiego charakteru, odpadli (co apostoł wykazuje, że jest to możliwe): „Albowiem niemożliwe jest, aby ci, którzy są raz oświeceni i skoształowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali ducha świętego, skoształowali też dobrego słowa Bożego i mocy

przyszłego wieku, gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego i jawnie go sromocą” – Hebr. 6:4-6. Jeśli brat, którego duchowe życie było dla nas pokarmem i przykładem, odpadnie, wówczas my sami powinniśmy przyswajać sobie ducha Prawdy – patrząc nie na brata, lecz na Jezusa, jako jedyny wzór. „Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelie odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty” – Gal. 1:8. „Anioł z nieba” to Szatan, który się przemienia w anioła światłości (o czym mówi apostoł Paweł w 2 Liście do Koryntian 11:14). Każdy z nas, aby mógł rozwijać się i żyć duchowo, powinien nauczyć się sam przyswajać sobie ducha Prawdy, który był zwiastowany przez apostołów, „aźby Chrystus był ukształtowany w was”.

Święty Paweł obawiał się i miał słuszne powody do tych obaw, że chrześcijanie w Galacji nie doszli jeszcze do takiego stanu charakteru, w którym żywot Chrystusowy ukształtowałby się w nich tak wyraźnie. W swych naukach wracali do przestrzegania dni, miesięcy i lat, które dotyczyły przymierza Zakonu (Gal. 4:9-10). Apostoł obawiał się o nich, gdy pisał im: „boję się o was, bym snąć darmo nie pracował około was” (Gal. 4:11), ponieważ zauważył, że Galacjanie zaczęli dawać posłuch zwodniczym nauczycielom i odchodzili od prawdziwej wiary, którą przekazywał apostoł.

Tym sposobem udowadniali, że nie byli utwierdzeni w Prawdzie, a więc nie byli też utwierdzeni w duchu, który jest duchem Chrystusowym. Z tego wynika, że Chrystus nie był jeszcze ukształtowany w nich. „Dziatki moje! które znowu z boleścią rodzę, aźby Chrystus był wykształtowany w was” – Gal. 4:19. Chociaż zostaliście spłodzeni przez słowo Prawdy, to nowy zarodek – istota duchowa – Nowe Stworzenie, nie osiągnął jeszcze ostatecznego ukształtowania. Przestrzega też, aby nie ulegali zwodniczym naukom i nauczycielom.

Czy Chrystus jest we mnie?

Jak sprawa się ma z nami, umiłowani w Panu? Niechaj każdy zastosuje to pytanie do siebie. Czy Chrystus jest wykształtowany we mnie, tak zupełnie, że żadne trudności, doświadczenia mnie nie poruszają? Czy bez względu na to, jak one zasmucają moje serce, nie są w stanie zburzyć mego życia duchowego? Jeśli taki stan osiągamy, to może być o nas powiedziane: „Chrystus w was, nadzieja chwały”. Jest to wielkie bogactwo tej nauki, które zostało zakryte przez większość czasu Wieku Ewangelii. Zastłona tajemnicą i przesądą spuszczonej została na tę naukę apostoła. Niezawodnie uczynił to on wielki Przeciwnik Prawdy i Kościoła, podsuwając myśl, że w jakiś sekretny sposób, dostępny tylko wtajemniczonym, Chrystus osobiście wchodzi do ich poświęconej duszy i używa jej jako swego robota. W rezultacie tej pracy osoba jest prawie nieomylna – na-



lżej wie, ponieważ Chrystus w niej działa i mieszka. Gdy tacy mówią, myślą, działają lub tłumaczą Pismo Święte to tak, jakby czynił to Chrystus, w którego rękach oni są tylko biernym narzędziem. Z tym pojęciem tacy zwykle idą dalej i gotowi są twierdzić, że Chrystus osobiście mówi do nich i poucza ich niezależnie od Słowa Bożego.

Zauważyć należy, co mówi na ten temat nauka naszego Pana. Owa obietnica osobistej obecności Ojca i Syna jest dla tych, którzy zachowują przykazania Jezusowe. *„Kto ma przykazania Moje i zachowuje je [...], będzie go też miłował Ojciec Mój; i Ja go miłować będę i objawię mu Siebie Samego [...] i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy”* – Jan 14:21,23. Pan chce, abyśmy przykładali do Jego przykazań nie tylko nasze głowy, ale także nasze serce – nasze uczucia do pouczeń Jego Słowa. Święty Paweł zapytuje nas: *„czyż samych siebie nie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? [...] chyba żebyście byli odrzuceni”* (2 Kor. 13:5), a przy tym napomina, abyśmy samych siebie doświadczali, czy jesteśmy w wierze, czy też wyzbyliśmy się wiary i staliśmy się odrzuconymi – nieprzyjemnymi Bogu. Każde prawdziwe dziecko Boże poważa Boskie przykazania, bada się Pism, aby mogło te przykazania dobrze zrozumieć oraz zachowywać je.

Ojciec i Syn mieszkają z takimi duchowo, dokąd oni trzymają się Pańskich przykazań i zachowują (rozumie-

ją i wypełniają) je – dokąd zachowują Prawdę w sprawiedliwości. Apostoł stwierdza w Liście do Rzymian: *„Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż duch Boży mieszka w was: a jeżeli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego”* – Rzym. 8:9. Wy nie jesteście w ciele, ale w duchu. Jesteśmy uznani za martwych, gdy codziennie umieramy dla cielesnej natury, aby wzrastać duchowo. Dzieje się to w tym celu, aby zdobyć *„bogactwo tej tajemnicy”*. Dla nas bogactwem tym jest to, co Ojciec Niebieski obiecał Chrystusowi – chwała, cześć i nieśmiertelność – boska natura.

Rozmyślajmy o wielkości i mocy sprawczej naszego Ojca, że przygotował tak wspaniałą tajemnicę i dał nam możliwość jej poznania. Okazujemy wdzięczność Chrystusowi, bo bez Niego nic nie możemy otrzymać. Pan Bóg oznajmił nam to wszystko i wskazał, w jaki sposób możemy to osiągnąć. A my starajmy się, abyśmy byli w Chrystusie i osiągnęli wraz z Nim wielkie bogactwo tajemnicy, *„czego oko nie widziało, ucho nie słyszało ani na serce ludzkie nie wstąpiło”* (1 Kor. 2:9). Tego braterstwu życzę, jak i sam gorąco pragnę.

Amen

Olejarz Franciszek
R-
„Straż”

(Artykuł na podstawie wykładu z konwencji we Florencji, Włochy, 3-4 czerwca 2023)